

**„Wielkość kobiety polega na tym,
że jest dzieckiem jedynej, wielkiej miłości.”**

(Z wykładu do Szentszackiej Młodzieży Żeńskiej)



Miłość jest ostateczną przyczyną działania Pana Boga. Wszystko co Bóg robi, czyni przede wszystkim z miłości, przez miłość i dla miłości. Ten strumień Bożej miłości w dziejach świata został określony jako „podstawowe prawo świata”, które posiada trzy części:

1. **Wszystko z miłości** - gdy Bóg działa, Jego największym argumentem jest przede wszystkim miłość.
2. **Wszystko przez miłość** - gdy Bóg działa - działa zawsze w świecie naturalnym i nadprzyrodzonym poprzez wyraźne, wprost namacalne dowody miłości czyli czyny miłości.
3. **Wszystko dla miłości** - celem ostatecznym do którego dąży Bóg jest głębokie i najdoskonalsze zjednoczenie w miłości z człowiekiem już tutaj na ziemi oraz kiedyś w wieczności i przez całą wieczność. Bóg Ojciec zmierza do owego celu poprzez swoją pedagogikę miłości, władzę, zrządzenia i dopusty. Dotyczą one wielkich wydarzeń w dziejach świata, a także każdej małej ludzkiej historii życia, gdyż wpisane są w historię zbawienia ludzkości.

Istotnym i głównym motywem działania - jest miłość, ona winna przewyższać wszystkie prymitywne skłonności człowieka. Dlatego powinniśmy dążyć do tego, by działać tylko ze względu na miłość. W swojej ziemskiej egzystencji człowiek może dążyć do dalekich celów, ale nie może w swym działaniu zapomnieć o ostatecznym celu, którym jest i pozostanie zjednoczenie z Bogiem w miłości. **Stąd na miłość Bożą człowiek powinien zawsze odpowiadać czynami miłości.** Podstawowe prawo świata – miłość staje się także podstawowym prawem życia oraz wychowania. Wszystkie motywy działania na polu kształtowania człowieka muszą być związane z miłością do Boga oraz do drugiego człowieka. **Miłość ta na pierwszym miejscu powinna być ciepła, ofiarna i dynamiczna – czyli powinna nieustannie się rozwijać.** Musi to być jednocześnie miłość, która przynagla do czynów, co związane jest z drugą częścią podstawowego prawa

świata: wszystko przez miłość, to znaczy - przez czyny miłości. Miłość, która jest wielką potęgą w niebie i na ziemi ma stać się również uznawaną i ocenianą jako wielka i twórcza potęga wychowania w życiu osobistym i wspólnotowym.

Do miłości potrzeba wielkiej siły. Nie przynosi nam zasługi ani chwały, jeśli pod wpływem osobistej wrażliwości lub zalet bliźniego wzbudzamy w swym sercu iskierkę miłości dla niego. Można mieć wątpliwość, czy uczucie to jest prawdziwą miłością. W każdym razie dopóki nie miłujemy bliźniego wraz ze wszystkimi jego niedoskonałościami i ułomnościami, nie możemy sobie wmawiać, że miłość nasza jest miłością silną; przeciwnie, zachodzi tu raczej obawa, że to, co miało jej służyć do oczyszczenia i umocnienia, przyczynia się do jej osłabienia, jeśli nie do zaniku. Dopiero jeśli z miłości potrafimy się przewycięzać, cierpieć i ponosić ofiary, wówczas miłość nasza będzie prawdziwa i mocna.

Jak bardzo zatem mylą się ci, którzy myślą, że słowo «miłość» oznacza jedynie zadowolenie i otrzymywanie. Bo czyż miłość jest tylko biernym uczuciem? Czy polega jedynie na tym, żeby doznawać przyjemności od innych. Nie – wręcz przeciwnie, polega na tym, żeby innym wyświadczać jak najwięcej dobrego. Jeżeli miłość jest cnotą, to musi się ona wyrażać potęgą czynu, do którego trzeba zmuszać serce i wolę. **Prawdziwe dzieła miłości niemożliwe są bez wyrzeczenia, a nawet poświęcenia samego siebie. Bez ofiar, bez bezinteresowności nie może być mowy o miłości.** Musimy umieć miłować nawet to, co po ludzku patrząc, niegodne jest miłości, aby podobać się Najwyższemu, któremu w ten sposób jesteśmy w stanie okazać miłość. Miłość musi nam pomóc wyrzec się dla bliźniego tego, co nam drogie, niż byśmy się mieli zgodzić, żeby ktoś dla nas cierpiał i znosił niedostatek. Miłość musi nam umożliwić nie tylko tolerowanie, lecz także szanowanie cudzych przekonań i poglądów oraz niesympatycznych dla nas sposobów myślenia, mówienia i życia, choćby były przeciwne naszym, dopóki nie sprzeciwiają się one prawdzie i sumieniu.

Człowiek kierujący się prawdziwą miłością czuje się nieszczęśliwy, jeśli nie może pomagać, czynić lepszym, pocieszać i dawać. Jego wzrok jest wrażliwszy na ból i cierpienie drugiego, niż spojrzenie człowieka pozbawionego miłości, a śledzącego słabości bliźniego. Jego serce odczuwa ból bliźniego nie mniej niż własny. Jego dłoń zakrywa braki bliźniego w sposób tak subtelny, że ten, wzgardzony czy zawstydzony nie może marzyć o większej już wyrozumiałości. Tam, gdzie tak zwany człowiek honorowy bez końca zastanawia się nad tym, kto pierwszy ma wyciągnąć rękę do zgody, kto pierwszy ma ustąpić, przeprosić czy wybaczyć, miłość sama siebie ofiarowuje za cenę pojednania i tym samym łagodzi wszelkie nieporozumienia. Mimo to człowiek kierujący się taką miłością nie sądzi, że dokonał nadzwyczajnych czynów. Przeciwnie, spełniwszy swe zadanie mówi z pokorą: „*Śludzy nieużyteczni jesteśmy, wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać*” (Łk 17, 10)

Święta Teresa Wielka z Avila daje nam kilka rad jak pielęgnować miłość bliźniego:

♥ Nie mów niczego, czego byś wpierw nie przemyślał i nie polecił Panu, żebyś czasem nie powiedział czegoś obraźliwego.

♥ Nie upieraj się przy swoim zdaniu, zwłaszcza jeśli chodzi o rzeczy małej wagi.

♥ Do wszystkich odnoś się w sposób powściągliwy, ale uprzejmy.

♥ Nie kpij z niczego.

♥ Jeśli kogoś napominasz, czyn to ze skromnością i pokorą, zawstydzając samego siebie.

♥ Przystosowuj się do nastroju tych, z którymi przestajesz; bądź smutny ze smutnymi, a wesoły z wesołymi.

♥ Nie słuchaj i nie mów nic złego o nikim, oprócz siebie.

♥ Bądź łagodny dla wszystkich, a surowy dla siebie samego.

Św. Teresa mówi: *„Gdybyśmy pojęli znaczenie i wartość miłości bliźniego, nie zależałoby nam na niczym innym.”*

Powyższe myśli pochodzą z książki: *„Świętość w życiu codziennym.”* – Anette Nailis